

# Śnieg pożera budżety

Data publikacji: 28.02.2012 7:30

Kilka dni opadów śniegu może kosztować dziesiątki tysięcy złotych. Akcja zima pochłonęła już sporą część gminnych funduszy. Żeby podsumować wydatki na odśnieżanie trzeba jeszcze poczekać, ale w wielu wypadkach nadszarpnięte zostały już fundusze przeznaczone na koniec 2012 roku albo zabrakło ich w ogóle.

Właściciele wyciągów i ośrodków wczasowych modlili się o opad śniegu. [Pisaliśmy o tym w artykule „No, i gdzie on jest”](#). W końcu długo oczekiwany biały puch spadł, a w lutym sprawdziło się przysłowie, że co za dużo to nie zdrowo. Śnieg paraliżował drogi, potrzebny był ciężki sprzęt, aby umożliwić odśnieżanie w górskich miejscowościach. A teraz za akcję zima przyszło zapłacić w niektórych miejscowościach słono.

Istebną tej zimy zasypało, tak że niektórzy niestety nie mogli się ruszać ze swoich domów. [Pisaliśmy: „W Trójwsi śnieg to norma”](#). Dziś wójt rozkłada ręce. – **Zima się jeszcze nie skończyła, a nam już zabrakło na odśnieżanie** – mówi Danuta Rabin. Krojąc budżet zaplanowano, że pół miliona wystarczy na to, aby odśnieżyć 180 km gminnych dróg w 2012 roku. Mamy koniec lutego i do tej pory wydano 641 561zł. – **Trzeba będzie z czegoś zdjąć, aby zapłacić za odśnieżanie** – mówi z żalem wójt gminy Istebna.

Drży też samorząd w Brennej. Tu już wydano prawie sto procent zaplanowanego budżetu, a nie ma jeszcze faktur za odśnieżanie w czasie największych, lutowych opadów śniegu. – **W budżecie mamy zaplanowane odśnieżanie dróg powiatowych na ten cel zaplanowano prawie 151 tys. zł oraz odśnieżanie dróg gminnych - 449 tys. zł. Do tej pory budżet na drogi powiatowe wykorzystaliśmy w całości, z części gminnej wydaliśmy ponad 200 tys. zł** – mówi skarbnik gminy Brenna Joanna Macura. Tu podobnie jak w Istebnej ze śniegiem w czasie największych opadów musiał zmierzyć się ciężki sprzęt.

Jednak nie tylko górskie miejscowości musiały się uporać z drogim odśnieżaniem. W Dębowcu na akcję zima przeznaczono 160 tys. zł. W tej chwili wykorzystywane są już pieniądze, które powinny zostać przekazane na odśnieżanie na końcu 2012 roku. – **Cieszyliśmy się, że poprzednia zima nie była tak obfita i pieniędzy nam zostało. W tej chwili już korzystamy z puli przeznaczonej na drugą połowę tego roku** – mówi Iwona Krywulko – Grad, skarbnik gminy Dębowiec.

Wielkie liczenie akcji zima trwa też w Skoczowie. Jednak tu nie ma już śniegu i wszystko wskazuje na to, że jeśli nie będzie już opadów pieniędzy zostanie. – **250 tys. zł – tyle wydaliśmy na odśnieżanie dróg i chodników dotychczas. Po podliczeniu faktur powinniśmy się zmieścić w kwocie ok. 400 tys. zł, a nasz budżet wynosi 670 tys. zł** – mówi Piotr Hanzel, dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg w Skoczowie. Jednak ten budżet musi wystarczyć też na remonty dróg, im mniej MZD wyda na odśnieżanie, tym więcej dziur pośniegowych będzie można załatać.

Dorota Kochman